Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 293.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście, miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 23 Grudnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.		Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
	6"	27	5.	21	—10,	4	0	78	Wschodni	słaby	Pochmurno	
21	2		3,	97	—8,	0	0	98	,,	,,	,,	
	10		3,	66	-7,	7	1	01	,,	,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 19 *Grudnia.* —

Najwyższy Manifest. — Z Bożéj łaski, My Mikołaj I. Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi, etc. Oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym, że najukochańszy Syn Nasz Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajewicz doszedł już wieku zasadniczemi prawami państwa dla pełnoletności członków Naszego cesarskiego Domu przepisanego. W téj zatém tak ważnéj dla Niego chwili, kiedy od przygotowawczych praw młodzieńczych, wstępuje na obszerniejsze pole działalności wieku dojrzałego, i wykonaniem uroczystéj przysięgi zaczyna wypełniać służbowe obowiązki względem Nas i państwa; błogosławiąc Go z uczuciem rodzicielskiego przywiązania, odwołujemy się i do ukochanych wiernych poddanych naszych, wzywając ich do połączenia z Nami gorących za Niego modłów do Najmiłosierniejszego i Najdobrotliwszego Stwórcy, aby otoczył tego najukochańszego Naszego Syna swoją świętą opiekuńczą łaską we wszystkich pomyślnościach i przygodach życia i zesławszy nań dar mądrości i siły, czynił go zawsze godnym potomkiem naszych sławnych przodków, oraz godną i stałą podporą tronu Naszego i ojczyzny. — Dan w Petersburgu dnia 26 listopada 1847 r. od narodzenia Chrystusa, a 23 panowania Naszego." — Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano: Mikołaj.

Z rozporządzenia władz wyższych mają być zabezpieczone na rzecz skarbu majątki i fundusze następujących zbiegłych za granicę osób: 1) An. Grzybowskiego, ofic. ekonomicz. z wsi Chodowa, pow. Gostyńskiego. — Konstantego Waleszyńskiego, syna dzierżawcy wsi Jurkowice, w pow. Sandomierskim. — 3) Karola Petie, czeladnika szewckiego, który pracując w Kaliszu u tamtejszego majstra, w 1843 roku zbiegł. — 4) Alfonsa, Jana Nepomucena, Franciszka 3ch imion Korwin Olszewskiego, syna właścicielki części gruntów wsi Bereście, w pow. Hrubieszowskim położonych, który będąc aplikantem w b. kom. wojew. Sandomierskiego, w czasie rewolucyi zbiegł. — 5) Oskara Swiderskiego syna dym. oficera b. w. p., który od roku 1839 do 1841 prywatnie aplikował przy budowniczym powiatowym gub. Radomskiej. — 6) Stanisława Nowak, który ukończywszy 3 klassy w gimnazyum Radomskiém, przebywał w Radomiu u krewnéj swojéj, w r. 1841 zaczął aplikować przy inżynierze gub. Radomskiéj, a następnie w 1843 r. przybywszy do Warszawy, wydalił się za granicę.

— *Petersburg* 6 *Grudnia.* —

W najwyższym ukazie z własnoręcznym Jego Ces. Mości podpisem, do rządzącego senatu pod d. 26 listopada (8 grudnia) wydanym wyrażono: Na zasadzie §. 27 postanowień dotyczących się familii cesarskiéj naznaczamy opiekunem przy najukochańszym Synu Wielkim Xięciu Konstantym Mikołajewiczu Naszego wice admirała jenerał-adjut. Lidtke.

Reskrypt Jego C. W. W. Xięcia Konstantego Mikołajewicza do pełniącego obowiązki wojennego jenerał gubernatora St. Petersburskiego:

Dymitrze Synu Jana!

Pragnąc uświetnić dzień, w którym z powodu dojścia do pełnoletności złożyłem przysięgę, z zezwoleniem N. Pana, naznaczam z własnych moich sum w celu rozdania tytułem wsparcia biednym mieszkańcom m. St. Petersburga 7,500 rubli srebrem, które przesyłając przy niniejszém do Waszego rozporządzenia, proszę aby takowe użyte zostały podług mojego życzenia.

Pozostaję na zawsze Wasz dobrze życzący

Na oryginale podpisano: Konstanty.

O cholerze. Z ostatnich doniesień, możemy udzielić tylko następujące wiadomości: W Kijowie cholera znacznie słabnie; od 4 do 11 listopada zachorowało 64 umarło 38. Epidemia zjawiła się w powiatach: Zwienigrodzkim

i Czerkaskim, a 26 paździer. w Humaniu. Dotąd w tych miejscach jest słaba, lecz w Wasilkowskim powiecie, podług ostatnich doniesień, zaczęła szerzyć się z wielką siłą i szybkością. Od początku epidemii do 11 listopada w Kijowie zachorowało 1543, umarło 774, w powiatach zachorowało 816 umarło 280, w ogóle zachorowało 3359 umarło 1054. — W Podolskiéj gubernii cholera zjawiła się najprzód w Olgopolskim powiecie, 8 październ. w Bałtskim, gdzie w miasteczku Krzywém Jeziorze do 25 października zachorowało 47 ludzi po większéj części żydów a umarło 18. W gubernii Mińskiéj, prócz pierwszego przypadku w Rzeczycy 20 października, choroba 28 t. m. zjawiła się jeszcze w miasteczku Paryczach i w jednéj wsi powiatu Bobrujskiego, a w krótce potém w twierdzy Bobrujsku. W całéj gubernii do 2 listo. zachorowało 19 umarło 7.

—*Paryż* 13 *Grudnia.* —

Wszystkie dzienniki oppozycyjne powstają przeciw rządowi z powodu jego kroków uczynionych w sprawie szwajcarskiéj, zarzucając panu Guizot niezręczność w interesach zagranicznych, przezco kompromituje i poniża Francyą w obliczu całéj Europy. Przy téj sposobności przywodzą mu na pamięć przewidywane skutki zamęźcia królowéj hiszpańskiéj i wróżą smutne następstwa z jego teraźniejszego postępku.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie trybunału w sprawie hrabiego Mortier; natłok ciekawéj publiczności był wielki; obok posłów, parów, deputowanych i znakomitych osób spostrzegano wiele dam przysłuchujących się z wielką uwagą obrońcy hrabiny Mortier. Stanowisko z jakiego bronił jéj sprawy było zwyczajne, t. j. zaprzeczał wprost zarzuty jéj czynione wystawiając ją jako ofiarę dobroci i łagodności anielskiéj, hrabiego zaś Mortier jako gwałtownego i szalonego człowieka, który ją, służących i inne osoby jak najgorzéj traktował. Koniec posiedzeń sądowych i ostateczne zawyrokowanie nastąpi.

Journal des Débats czyni uwagi o położeniu O'Conella w rozprawach parlamentu nad bilem przymusowym: Czujemy silną sympatyę dla Irlandyi. Objawiamy ją często tak często nawet, że to niepodoba się naszym sąsiadom anglikom. Ala każden uczciwy człowiek wie, iż potrzeba tamę położyć nadużyciom, które tę wyspę robią krwawą plamą na karcie Europy. Postępowanie pana John O'Conell, który się oświadcza przeciw temu prawu, odejmuje jego krajowi sympatyę nie tylko Anglii, ale wszystkich krajów cywilizowanych. Gpyby to robił inny O'Conell, O'Conell ojciec, w takim razie można by go jeszcze zrozumieć. Ten przynajmniéj niósł potężną siłę ducha w pomoc swéj sprawie, usługami, jakie oddał swemu krajowi, zyskał prawo pozostania nieledwie człowiekiem stronnictwa; mógł z sprawiedliwą dumą powiedzieć, że nie jest reprezentantem tego lub owego miasta, ale reprezentantem Irlandyi. Ale pan John O'Conell, p. Daniel O'Conell, p. Maurycy O'Conell i pan Morgan O'Conell ta mała garstka następców Alexandra wielkiego: jeżeli staną jeden na drugim, jeszcze wysokością swą nie dorosną nawet do pięty wielkiego starca, którego myśl jednak przedstawiają. Są oni jak lilipuci pragnący stąpać śladami Gulliwera. Jesteśmy zmuszonemi czytać paplaninę tych wielkich mówców i przyznać musiem, że tak w parlamencie, jak w Przedsionku Zgody, odgrywają rolę publiczność nudząca, a która ich śmiesznością pokrywa."

— *Londyn* 13 *Grudnia* —

Times czyniąc uwagi nad sprawą szwajcarską zaczyna pochwalać postępowanie w téj mierze rządu angielskiego dodając, że lord Palmerston sprzyja zwycięzkiemu stronnictwu radykalnemu w Szwajcaryi, jak w ogóle w całéj Europie, obstawając zawsze za postępem wieku naszego. Ztąd możnaby wnosić, iż dziennik ten broniąc poprzednio sprawy kantonów odszczepionych, czerpał wiadomości swoje z źródła dyplomatycznego, gdy tymczasem *Morning Chronicle* jest wyłącznym organem gabinetu angielskiego odbierając bezpośrednio wszelkie polityczne artykuły z wydziału spraw zagranicznych. W obecnéj chwili, gdzie pokój Europy łatwo wojną zagrożonym być może, jest rzeczą ważną, wiedzieć o ile ten lub ów dziennik na wiarę publiczną zasługuje.

J. O'Connell zapowiedział na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj interpellacyą na korzyść rozwiązanego już jak wiadomo, szwajcarskiego przymierza kantonów odszczepionych.

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Kanton Bern 13 *Grudnia.* Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu związkowego obradowano nad zmniejszeniem armii związkowéj, a to na przedstawienie jenerała Dufour, który utrzymuje że 30 000 korpus będzie dostateczny na zajęcie kantonów uspokojonych aż do ostatecznego wypłacenia nałożonéj kontrybucyi W końcu obrad postanowiono upoważnić rząd związkowy do zmniejszenia armii upoważniając zarazem jenerała Dufour do redukcyi sztabów jeneralnych.

Gazeta Berneńska donosi, że przy zajęciu Konwiktu jezuickiego w Freiburgu, odkryto między innemi papierami spis jezuitów zamieszkujących różne części Francyi, a mianowicie prowincyę Lugduńską, gdzie w roku 1846 mieli aż 13 klasztorów, ale wszystkie pod przybranemi imionami, które im posłużyły do ukrycia prawdziwego nazwiska, tak że rząd francuzki nic dotąd nie wiedział, że w obrębie kraju z którego jezuitów niedawno wydalono, zakon ten bez przeszkody przebywał.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy).

Elba, pierwsza wielka rzeka którą napotykamy na téj płaszczyznie, wychodząc z gór środkowych Niemiec, jest głównym siedliskiem pruskiéj potęgi, zasłaniającym ją szańcem, wozem, która jéj płody przewozi. W wyższéj części biegu swego skrapia ona pola Saxonii, przerzyna Drezno i obmywa stopy warowni Torgau, niegdyś saskiéj. Następnie idzie środkiem Pruss, otacza Magdeburg główną ich fortecę, zasłania Berlin, ich stolicę, która leży za nią, w równéj odległości od Elby i Odry, między jeziorami, piaskami i kanałami. Nakoniec przed ujściem do Północnego morza, tworzy ona port bogatego grodu Hamburga, który wprowadza do Niemiec wodami téj rzeki, płody całego świata. Z tego prostego opisu biegu Elby, widne są dążenia Pruss do posiadania całego jéj biegu, do zajęcia z jednéj strony Saxonii, z drugiéj miast Hanzeatyckich i Hanoweru, dziś uśpione, lecz w epoce, któréj historyę kreślemy, wstrząśnienie państw wszystkie żądze i dążenia zapaliło i na jaw wyprowadziło. Prussy domagały się od nas miast hanzeatyckich: co do Saxonii, nie śmiały one dopominać się o nią, tylko jako hołdownika, z tytułu Konfederacyi Północnéj; i naturalną jest rzeczą że Napoleon doznawał względem Saxonii wszystkiéj zazdrości, jakiéj doznawał względem Bawaryi, kiedy popełniał niezmierny błąd okazując się zazdrośnym względem Pruss.

Elba jest zatém rzeką któréj trzeba dojść i przeprawić się za nią, kiedy się zamierza wojnę z Prusami, tak jak z Dunaju biegiem spuścić się należy, wytaczając wojnę Austryi. Skoro się przemoże zapory Elby, upada cała Pruss obrona, bo im się zabiera Saxonię, niweczy Magdeburg a Berlin bez osłony zostaje. Nawet drogi handlowe w napastującego ręce przechodzą, co jest ważném gdy się przeciąga wojna. Tak więc kiedy co do Dunaju, przybywszy do jego źródeł, należy iść za biegiem téj rzeki aż do Wiednia, co do Elby, przeprawiwszy się przez nią, już dosięga się głównego celu.

Lecz dla dostania się na północną płaszczyznę, u któréj wejścia leżą Prussy, trzeba przebyć krainę górzystą, stanowiącą środek Niemiec, albo też obejść ją idąc gładkiemi brzegami, które pod nazwą Westfalii, ciągną się między górami a Północném morzem.

Kraina ta, zamykająca wstęp do Pruss, składa się z grupy lesistych wzgórzy, długich i szerokich, z jednéj strony przytykających do Czech, z drugiéj podnoszących się na północ aż ku westfalskim równinom, pośród których się kończą i utykają—wybiwszy się w górę szczytami Hartzu, w kruszcze obfitującemi Ta gruppa wzgórzy rozdzielająca wody Renu od wód Elby, pokryta w wyższéj części lasami, rzuca w Ren rzeki Men, Lahn, Sieg, Ruhr, Lippe, w Elbę zaś, rzeki Elsterę, Salę, Unstrut, a nareszcie wprost do Północnego morza rzeki Ems i Wezerę.

Różnemi drogami przejść ją można. Najprzód, można, wyszedłszy z Moguncyi, zwrócić się w prawo pociągnąć krętą Menu doliną aż po za Würtzburg, a nawet aż do jego źródeł.—Tam, w okolicach Koburga, napotykamy lesiste wzgórza, które pod nazwą Turyngskiéj puszczy, oddzielają Frankonię od Saxonii, a z jednéj strony wypływa z nich Men, z drugiéj Saala. Przechodzi się ją trzema wąwozami; z Bayreuth do Hof, z Kronach do Schleitz, z Koburga do Saalfeld, potém schodzi się do Saxonii doliną Saali. To pierwsza droga. Na lewo lesistych wierzchołków Turyngskiéj puszczy idzie druga. Żeby dojść do niéj, idzie się w górę Menu, z Moguncyi do Hanau, ztamtąd przechodzi się na dolinę. Werry, w kraj Fuldy, na prawo omija puszczę Taryngską, zstępuje się przez Eisenach, Gotha, Weimar, na płaszczyzny Turyngii i Saxonii, i dochodzi do brzegów Elby. Ta ostatnia droga była po wszystkie czasy wielkim gościńcem Niemiec, drogą z Frankfortu do Lipska.

Trzecią nakoniec drogą obchodzi się górzysty środek Niemiec, pociąga ku północy aż na płaszczyznę Westfalii, co osiągniem idąc z biegiem Renu aż do Wesel, i przeprawiwszy się pod Wesel, idzie się następnie Westfalią i Hanowerem, mając góry po prawéj ręce a po lewéj morze. Wtedy nastręczą się w pochodzie rzeki Ems, Wezer i nakoniec Elba która w tym końcu biegu swojego należy do najznaczniejszych rzek europejskich. Z tych różnych sposobów dostawania się na płaszczyznę północną. Napoleon wybrał pierwszy, to jest prowadzący od źródeł Menu do źródeł Saali, przez wąwozy Frankonii.

Głębokie były pobutki tego wyboru. Najprzód wojska jego stały w wyższéj Frankonii, a gdyby je przeniósł ku północy do Westfalii, musiałby dwa albo trzy razy dłuższą odbywać drogę, i odsłonić poruszenie swoje samą długością pochodu. Prócz długości i znaczenia tego pochodu, spotkałby na drodze Ems, Wezerę, Elbę i musiałby przeprawiać się przez te rzeki, w niższéj części ich biegu, kiedy stały się już groźnemi przeszkodami Przyczyny te zostawiają tylko wybór między dwoma rzeczami: albo ruszyć wielkim gościńcem Niemieckim, który idzie przez Frankfort, Hanau, Fuldę, Gotha, Weimar do Lipska, po lewéj stronie Turyngskiéj puszczy; albo iść w górę Menu aż do źródeł jego, i z doliny Menu przejść na dolinę Saali, to jest pociągnąć z prawéj strony Turyngskiéj puszczy. — Jednakże, z tych dwóch dróg, druga daleko była lepszą odpowiednio do ogólnego planu Napoleona, i jego systemu wojowania. Im

więcéj brał się na prawo, tym więcéj zyskiwał możności obejścia Prusaków z lewéj strony, uprzedzenia ich nad brzegami Elby, oddzielenia od Saxonii, pozbawienia ich zasobów i żołnierzy saskich, przejścia Elby w miejscu najłatwiejszém do przeprawy, zostania panem Berlina i nakoniec po uprzedzeniu Prussaków nad Elbą, wyprzedzić ich także nad Odrą, zkąd od Rossyan pomoc otrzymać mogli. Napoleon osiągając ten cel, postąpiłby zupełnie jak poprzedniego roku uczynił zachodząc tył austryackiemu jenerałowi Mack oddzielając go do Rosyjskich posiłków i przecinając na dwoje siły koalicyi, tak że jedną mógł zbić po drugiéj. Stanąć pierwszy nad Elbą i nad Odrą, było zatém wielkiém zadaniem do rozwiązania w téj wojnie. Dla tego wąwozy prowadzące z Frankonii do Saxonii, po prawéj stronie Turyngskiéj puszczy, były prawdziwą drogą Napoleona, nie bacząc już na to że wojska miał już tam rozstawione, i że wyszedłszy ze stanowisk natychmiast mogły rozpocząć działanie. (d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 21 do dnia 22 Grudnia.

Rudnicki Antoni, Kasprzykiewicz Sylwester, Lesniowski Stefan ob., z Galicyi; -- Wałecki Walenty ob., Ożegalski Jan, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Kasperkiewicz Sylwester, Lange Joanna, Rej Karolina hr., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

N. 5,703.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż papier stęplowy z dotychczasowemi znakami wodnemi rok 1847 wyrażającemi, tylko po koniec tegoż roku ważność swą mieć będzie, nadal zaś, to jest od 1go Stycznia 1848 roku z nowemi znakami wodnemi rok 1848 wyrażającemi w używanie wprowadzonym zostanie, — ktokolwiek przeto po dniu ostatnim bieżącego miesiąca, posiadać będzie papier stęplowy nieużyty, mający znaki wodne z r. 1847, winien takowy w Ces. Król. Urzędzie Rendantury stępla, wymienić na inny z znakiem wodnym r. 1848 wyobrażającym, najdaléj do 15 Stycznia tegoż roku, po tym bowiem terminie wymiana miejsca mieć nie będzie mogła, a papier stęplowany z znakiem wodnym rok 1847 tylko jako zwyczajny, czyli niestęplowany uważanym będzie.

Kraków dnia 18 Grudnia 1847 r.

Przewodniczący

MAJEWSKI.

(2r.) Za Sekretarza A. *Gołębiowski.*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Kleparzu w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 20 i 21 Grudnia. 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—
,, ,, nowéj...	—	—	40	—	—	—	38		—	—	34	—
,, Żyta star.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	—	—	32	—	—	—	29	—	—	—	—	—
,, Jęczmi. st.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	—	—	27	—	—	—	25	15	—	—	23	—
,, Owsa......	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	13	—
,, Grochu..	—	—	42	—	—	—	40	—	—	—	—	—
,, Jagieł.. .	—	—	57	—	—	—	55	—	—	—	—	—
,, Rzepak zi.	—	—	42	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, letni	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemn. no.	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	108	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 15 do zł. 2 gr. 27. Centnar słomy od zł. 3 gr. 22 do zł. 2 gr. 25.

Spirytusu garniec z opłatą zł. 10 gr. — do zł. 12.—
Okowity ,, od zł. 7 gr. 12 do zł. 8 gr. 15
Drożdży wanienka od zł. 15 do złp. 20 gr. - -
Jaj kurzych kopa od złp. 4 gr. — do złp. 5 gr. 6.
Masła garniec najpiękniejszego od złp. 9 g. 24 do zł. 11
Korzec Burakόw od złp. 8 gr. — do złp. 9 gr. 15
,, Marchwi od zł. 12 gr. — do zł. 14 gr. —

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 21 Grudnia 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy

W. Dobrzański.

C. K. Adjunkt *Pssorn.*

Doniesienie prywatne.

Od nowego roku jest do wynajęcia całe drugie piętro pod L. 261 w głównym rynku naprzeciw wieży ratusznéj; bliższą wiadomość powziąść można na dole tegoż Domu t. j. w cukierni Wielanda. (3r.)